

POSTANOWIENIE

Dnia 26 czerwca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Beata Janiszewska

SSN Dariusz Kala

SSN Mariusz Łodko

SSN Krzysztof Wesołowski

po rozpoznaniu na posiedzeniu 26 czerwca 2025 r. w Warszawie sprawy z wniosku X. Y.

o zbadanie spełnienia wymogów niezawisłości i bezstronności przez SSN Tomasza Demendeckiego, w sprawie o sygn. akt II ZO 49/22

postanowił:

- 1. oddalić wniosek;**
- 2. odroczyć sporządzenie uzasadnienia postanowienia na 7 dni.**

[M. T.]

UZASADNIENIE

X. Y. wniosła – na podstawie art. 29 § 5-7 i 9 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (dalej: „u.SN”) – o stwierdzenie, że sędzia Sądu Najwyższego Tomasz Demendecki, wyznaczony do rozpoznania sprawy o sygn. akt II ZO 49/22, nie spełnia wymogów niezawisłości i bezstronności. W uzasadnieniu wniosku powołała następujące okoliczności: (1) powołanie Tomasza Demendeckiego na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego na wniosek Krajowej

Rady Sądownictwa ukształtowanej przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (dalej: „ustawa z 2017 r.”); (2) niepowstrzymanie się przez niego od orzekania pomimo istnienia orzeczeń sądów krajowych oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej co do wadliwości powołania i uchylenia przez Naczelny Sąd Administracyjny uchwały Krajowej Rady Sądownictwa w przedmiocie przedstawienia Jego kandydatury Prezydentowi RP na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego; (3) polemika ze strony sędziego z powyższym orzeczeniem Naczelnego Sądu Administracyjnego; (4) bliskie relacje sędziego z Ł. P., który w dacie odebrania przez Tomasza Demendeckiego nominacji na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego pełnił funkcję wiceministra sprawiedliwości, na co wskazuje fakt złożenia podpisu na liście poparcia kandydatury Ł. P. do Krajowej Rady Sądownictwa i fakt bycia promotorem rozprawy doktorskiej Ł. P.; (5) pełnienie przez wnioskodawczynię funkcji prezesa S. [...] Oddział w K.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 29 § 5 u.SN dopuszczalne jest badanie spełnienia przez sędziego Sądu Najwyższego lub sędziego delegowanego do pełnienia czynności sędziowskich w Sądzie Najwyższym wymogów niezawisłości i bezstronności z uwzględnieniem okoliczności towarzyszących jego powołaniu i jego postępowania po powołaniu, na wniosek uprawnionego, o którym mowa w § 7, jeżeli w okolicznościach danej sprawy może to doprowadzić do naruszenia standardu niezawisłości lub bezstronności, mającego wpływ na wynik sprawy z uwzględnieniem okoliczności dotyczących uprawnionego oraz charakteru sprawy.

Artykuł 29 § 9 u.SN nakazuje, by wniosek o zbadanie ww. wymogów czynił zadość wymaganiom przewidzianym dla pisma procesowego, a ponadto zawierał: 1) żądanie stwierdzenia, że w danej sprawie zachodzą przesłanki, o których mowa w § 5; 2) przytoczenie okoliczności uzasadniających żądanie wraz z dowodami na ich poparcie.

Podstawową kwestią podniesioną przez wnioskodawczynię miałyby być „wadliwe” powołanie Tomasza Demendeckiego na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego.

Należy zaaprobować stanowisko zawarte w postanowieniu Sądu Najwyższego z 23 lutego 2023 r., I ZB 44/22, że przez okoliczności towarzyszące powołaniu sędziego na tle art. 29 § 5 u.SN należy rozumieć nie okoliczności o charakterze generalnym, odwołujące się do systemowych rozwiązań procesu powoływania sędziów (a zatem w istocie okoliczności dotyczące sposobu ich powołania), lecz indywidualne okoliczności powołania, odnoszące się do konkretnego sędziego objętego wnioskiem o przeprowadzenie tzw. testu niezawisłości i bezstronności.

Podobne stanowisko zajął np. Naczelny Sąd Administracyjny, który w postanowieniu z 14 lutego 2023 r., I FSK 2040/22, wskazał, że przy ocenie zachowania standardu niezawisłości i bezstronności nie można oprzeć się jedynie na okolicznościach towarzyszących powołaniu sędziego. Tym samym podważenie niezawisłości lub bezstronności sędziego nie może opierać się wyłącznie na stwierdzeniu, że sędzia został powołany na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej przepisami ustawy z 2017 r. Konieczne jest skonkretyzowanie, jakie okoliczności towarzyszące powołaniu konkretnego sędziego, a także występujące po jego powołaniu oraz mające ścisły związek z jego osobą i osobą wnioskodawcy, mogą wpływać na brak bezstronności i niezawisłości sędziego w danej sprawie (zob. też np. postanowienie SN z 14 czerwca 2023 r., III CB 16/23). Same okoliczności powołania sędziego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej przepisami ustawy z 2017 r., mające ogólny charakter, mogłyby oddziaływać na ocenę dochowania standardu niezawisłości i bezstronności w każdej sprawie rozpatrywanej przez sędziego powołanego w tym trybie, co w oczywisty sposób nie odpowiada założeniom ustawodawcy.

Szczegółowa analiza przedmiotowego wniosku uzasadnia twierdzenie, że w odniesieniu do wskazanego wymogu okoliczności towarzyszących powołaniu sędziego wniosek ten nie opiera się w istocie na indywidualnych okolicznościach powołania Tomasza Demendeckiego na urząd sędziego Sądu Najwyższego. Żadna tego rodzaju zindywidualizowana okoliczność nie została przez wnioskodawczynię

powołana, a w szczególności nie wskazano, aby w trakcie postępowania w przedmiocie powołania na urząd sędziego Sądu Najwyższego doszło do uchybień. We wniosku skoncentrowano się na występującej – zdaniem wnioskodawczynie – systemowej nieprawidłowości powoływania sędziów, której upatruje ona w ukształtowaniu Krajowej Rady Sądownictwa na podstawie ustawy z 2017 r. Tego rodzaju abstrakcyjnie sformułowane zarzuty (niezależnie od ich zasadności) nie mogą odnieść skutku w postępowaniu toczącym się na podstawie art. 29 § 5 i n. u.SN, gdyż celem tej instytucji nie jest umożliwienie kwestionowania przewidzianego przez ustawodawcę systemu powoływania sędziów, ale ocena indywidualnych okoliczności dotyczących powołania konkretnego sędziego oraz jego zachowania po powołaniu, przy czym ocena ta powinna nastąpić w kontekście konkretnej sprawy.

W tym miejscu wystarczające jest wskazanie, że również Komisja Wenecka w opinii z 14 października 2024 r., CDL-AD(2024)029, wprost wskazała, że sędziowie powołani od 2018 r. są sędziami, a orzeczenia trybunałów międzynarodowych czy polskich sądów nie mają skutku „unieważniającego” *ex tunc* decyzji o powołaniu podjętych przez Krajową Radę Sądownictwa (notabene taki skutek nie istnieje w polskim systemie prawnym; możliwe jest jedynie złożenie sędziego z urzędu po przeprowadzeniu właściwego postępowania dyscyplinarnego) i nie sposób *in gremio* mówić o wadach w powołaniach na urząd sędziego. Przy czym Komisja nie zauważyła, że Krajowa Rada Sądownictwa nie wydaje uchwał o powołaniu na urząd sędziego, tylko o przedstawieniu kandydatury Prezydentowi RP, który podejmuje decyzję co do powołania przedstawionej osoby na urząd sędziego.

Zgodnie z art. 179 Konstytucji RP sędziowie są powoływani przez Prezydenta RP, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, na czas nieoznaczony. Sędziowie są też nieusuwalni, a jedynym trybem złożenia z urzędu jest rozstrzygnięcie sądu, które należy traktować jako sankcję karną (dyscyplinarną) za popełnienie określonego czynu stanowiącego przestępstwo lub rażący delikt dyscyplinarny (zob. art. 180 ust. 1 i 2 Konstytucji RP). Nie występuje przy tym brak „instytucjonalnej bezstronności, czy wręcz niezawisłości” sędziego (jak próbowano wskazać w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 2 czerwca 2022 r., I

KZP 2/22, OSNKW 2022, nr 6, poz. 22), a taki pogląd stanowi próbę wyeliminowania od orzekania określonej grupy sędziów z przyczyn pozaustawowych i pozakonstytucyjnych.

Zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 4 marca 2022 r. (P 22/19, OTK ZU poz. 31/A/2020) art. 41 § 1 w zw. z art. 42 § 1 k.p.k., w zakresie, w jakim dopuszcza rozpoznanie wniosku o wyłączenie sędziego z powodu wadliwości powołania sędziego przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, w skład której wchodzi sędziowie wybrani na podstawie art. 9a ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r. poz. 1186; dalej: „ustawa o KRS”), jest niezgodny z art. 179 w zw. z art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji RP.

Analogicznie Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się w wyroku z 23 stycznia 2022 r. (P 10/19, OTK ZU poz. 14/A/2022), że art. 49 § 1 k.p.c. w zakresie, w jakim za przesłankę mogącą wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie uznaje jakąkolwiek okoliczność odnoszącą się do procedury powoływania tego sędziego przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa do pełnienia urzędu, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 179 w zw. z art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji RP.

Z kolei w wyroku z 2 czerwca 2020 r. (P 13/19, OTK ZU poz. 45/A/2020) Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 49 § 1 k.p.c. w zakresie, w jakim dopuszcza rozpoznanie wniosku o wyłączenie sędziego z powodu podniesienia okoliczności wadliwości powołania sędziego przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, jest niezgodny z art. 179 Konstytucji RP.

Powyższe wyroki Trybunału Konstytucyjnego są tzw. orzeczeniami negatoryjnymi zakresowymi, których skutkiem jest trwała eliminacja z polskiego porządku prawnego normy ustawowej o treści wskazanej w tych wyrokach. W konsekwencji niedopuszczalne jest wywodzenie z art. 41 § 1 k.p.k. (a w postępowaniu cywilnym z art. 49 § 1 k.p.c.) możliwości: (1) rozpoznania przez sąd wniosku o wyłączenie sędziego z powodu podniesienia okoliczności wadliwości powołania sędziego przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa; (2) wyłączenia sędziego z powodu rzekomego wystąpienia przesłanki mogącej

wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie z powodu okoliczności odnoszącej się do procedury powoływania tego sędziego przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa do pełnienia urzędu.

Powyższe orzeczenia mają pomocnicze zastosowanie w niniejszej sprawie, gdyż odnoszą się właśnie do kwestii niezależności i niezawisłości sędziowskiej, chociaż w ramach innej instytucji. Stosownie do art. 190 ust. 1 Konstytucji RP orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne, co oznacza, z jednej strony, bezwzględne związanie orzeczeniem wszystkich organów władzy publicznej, w tym sądów, a z drugiej strony, nieskuteczność czynności urzędowych podejmowanych wbrew orzeczeniu po jego wydaniu. W razie istnienia odpowiedniego trybu postępowania odwoławczego każdy sąd obowiązany jest brać tę okoliczność pod uwagę z urzędu. Stosowanie przez sąd normy wyeliminowanej z porządku prawnego na mocy tzw. zakresowego wyroku Trybunału Konstytucyjnego oznacza ponadto orzekanie bez podstawy prawnej (wykreowanie normy nieistniejącej), a tym samym również naruszenie wyłączności ustawodawcy w kształtowaniu ustawowych norm prawnych. W konsekwencji dochodzi wówczas również do rażącego i oczywistego naruszenia art. 7 i 10 Konstytucji RP.

Egzemplifikacją powyższego poglądu była np. uchwała Sądu Najwyższego z 28 maja 2024 r. (I KZP 9/23, OSNKW 2024, nr 8, poz. 40), zgodnie z którą w postępowaniu karnym nie jest dopuszczalne badanie ważności lub skuteczności aktu ustrojowego powołania sędziego przez Prezydenta RP, podjętego w ramach realizacji wyłącznej prerogatywy głowy państwa (art. 179 Konstytucji RP), a sędzia, wobec którego stwierdzono nieprawidłowości w toku procedury nominacyjnej, nie jest osobą nieuprawnioną do orzekania w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. W kontekście możliwości podjęcia takiej uchwały przez Sąd Najwyższy i jej skuteczności wystarczy wskazać na stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyrażone w postanowieniu z 9 stycznia 2024 r. (C-658/22, ECLI:EU:C:2024:38).

Oczywiście, powstaje problem kompetencji Sądu Najwyższego do „pomijania” orzeczeń organu, który jako jedyny ma prawo orzec o niezgodności m.in. ustaw z

Konstytucją RP oraz z ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi, których ratyfikacja wymagała uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie (art. 188 pkt 1 i 2 Konstytucji RP), gdyż żaden przepis prawa takiej kompetencji Sądowi Najwyższemu nie przyznaje. Wszelkie orzeczenia sądów, w których wyrażono pogląd, że powyższe wyroki Trybunału Konstytucyjnego nie mają skutków prawnych, są oczywiście wadliwe i nie mają żadnych podstaw prawnych. Na tej samej zasadzie można byłoby pominąć orzeczenie każdego organu, powołując się np. na jego wydanie *ultra vires* czy udział w nim osoby nieuprawnionej.

Uwaga powyższa dotyczy również uchwały połączonych Izb Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r. (BSA I-4110-1/20, OSNKW 2020, nr 2, poz. 7; dalej: „uchwała z 2020 r.”), na którą powołała się wnioskodawczyni we wniosku. Jej niezgodność z określonymi normami konstytucyjnymi, traktatowymi i konwencyjnymi została stwierdzona przez Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z 20 kwietnia 2020 r. (U 2/20, OTK ZU poz. 61/A/2020). Trybunał dysponuje kompetencją w zakresie kontroli konstytucyjności uchwał wówczas, gdy akty te zawierają normy prawne. Stanowisko to potwierdza bogate i ugruntowane orzecznictwo samego Trybunału (zob. np. wyroki: z 21 czerwca 1999 r., U 5/98, OTK ZU nr 5/1999, poz. 99; z 22 września 2006 r., U 4/06, OTK ZU nr 8/A/2006, poz. 109; z 23 kwietnia 2008 r., SK 16/07, OTK ZU nr 3/A/2008, poz. 45; z 27 października 2010 r., K 10/08, OTK ZU nr 8/A/2010, poz. 81; z 26 listopada 2008 r., U 1/08, OTK ZU nr 9/A/2008, poz. 160; z 4 grudnia 2012 r., U 3/11, OTK ZU nr 11/A/2012, poz. 131; postanowienia TK: z 7 stycznia 2016 r., U 8/15; z 8 lutego 2017 r., U 2/16, OTK ZU A/2017, poz. 4). Trybunał Konstytucyjny uznaje, że pod pojęciem „aktu normatywnego” rozumieć należy „każdy akt ustanawiający normy prawne, a więc normy o charakterze generalnym i abstrakcyjnym. Dla takiego ustalenia nie może być decydująca forma aktu oraz podstawa prawna czy legalność ustanowienia aktu”.

Wskazana wyżej uchwała z 2020 r. – na której znalazło „swe zakotwiczenie uprawnienie do badania” przymiotów niezależności i bezstronności sędziego – oparta została, jak wynika z jej uzasadnienia, na wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 19 listopada 2019 r., C-585/18, C-624/18 i C-625/18, jak też

wskazanych w tym uzasadnieniu orzeczeniach Sądu Najwyższego. Ten wyrok Trybunału, jak również późniejszy wyrok z 2 marca 2021 r. (C-824/18, ECLI:EU:C:2021:153), zostały wykonane w omawianym zakresie przez Rzeczpospolitą Polskę – przez uchwalenie i wejście w życie ustawy z dnia 9 czerwca 2022 r. o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2022 r. poz. 1259).

Wynika to jednoznacznie z uzasadnienia projektu powołanej ustawy nowelizującej. Zostało to potwierdzone przez Komisję Europejską, która w „Sprawozdaniu na temat praworządności z 2024 r.”, sporządzonym w Brukseli 24 lipca 2024 r., stwierdziła m.in., że *„Polska w zadowalającym stopniu osiągnęła dwa »nadrzędne kamienie milowe«, dotyczące wzmocnienia istotnych aspektów niezależności polskiego sądownictwa, w wyniku reformy systemu odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów obowiązującego od czerwca 2022 r. do lutego 2024 r. W szczególności zlikwidowano Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego i zastąpiono ją niezależną i bezstronną izbą Sądu Najwyższego; zreformowano również system środków dyscyplinarnych i usunięto kontrowersyjne przewinienia dyscyplinarne; wszyscy sędziowie, których dotyczyły orzeczenia Izby Dyscyplinarnej, uzyskali prawo do odwołania się w ramach nowego systemu do nowej izby w jasno określonym terminie, a wszyscy sędziowie zawieszeni przez Izbę Dyscyplinarną zostali przywróceni na stanowiska. Oprócz tego polskie sądy mogą wszczynać procedury weryfikacji, czy sędzia spełnia kryteria niezawisłości wynikające z art. 19 TUE. Komisja uznała również, że Polska spełnia obecnie horyzontalny warunek podstawowy związany z Kartą Praw Podstawowych Unii Europejskiej”*.

W świetle powyższego wskazana uchwała została pozbawiona jakichkolwiek podstaw, nie tylko ze względu na wyrok Trybunału Konstytucyjnego, ale również z uwagi na wejście w życie ww. ustawy nowelizującej, wykonującej przywołane wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Po zmianie przepisów okoliczności towarzyszące powołaniu sędziego nie mogą stanowić – wbrew poglądom wyrażanym niekiedy w orzecznictwie – wyłącznej podstawy do podważenia udziału danego sędziego w postępowaniu i orzeczenia wydanego z jego udziałem, jak również kwestionowania jego niezawisłości i bezstronności.

Z uwagi na powyższe sama pozaprawna norma wywodzona z tzw. uchwały połączonych Izb Sądu Najwyższego *de constitutione lata* nie istnieje w polskim systemie prawnym, nie może w nim być stosowana ani kreowana, a próba jej „reanimacji” i uwzględniania w jakichkolwiek aktach stosowania prawa stanowi wyraz abuzywnego konstytucjonalizmu (zob. np. wyrok SN z 7 marca 2023 r., II CSKP 659/22, OSNC-ZD 2024, nr 1, poz. 7; postanowienia SN: z 6 października 2022 r., III CZP 88/22; z 7 lipca 2023 r., III CB 15/23; z 21 czerwca 2024 r., III CB 44/24; z 3 lipca 2024 r., III CB 26/24). Norma wywodzona z niekonstytucyjnej uchwały Sądu Najwyższego pozostaje w ścisłym związku z samą uchwałą jako aktem stosowania prawa (czynnością Sądu Najwyższego), a tym samym utrata mocy normy prawnej zawartej w uchwale powiązana jest z samą nieskutecznością uchwały jako aktu, tj. czynności podjętej przez Sąd Najwyższy.

Sam fakt, że sędziowie są powoływani z udziałem organów władzy wykonawczej, nie może powodować ich zależności od tych organów ani budzić wątpliwości co do ich bezstronności, jeżeli po powołaniu osoby te nie podlegają żadnej presji i nie otrzymują zaleceń podczas wykonywania swoich obowiązków (zob. wyrok TSUE z 19 listopada 2019 r., C-585/18, C-624/18 i C-625/18, A.K. i in., ECLI:EU:C:2019:982; zob. też wyroki TSUE: z 2 marca 2021 r., C-824/18, A.B. i in., EU:C:2021:153; z 20 kwietnia 2021 r., C-896/19, Repubblica, ECLI:EU:C:2021:311; z 15 lipca 2021 r., C-791/21, Komisja Europejska przeciwko Polsce, ECLI:EU:C:2021:596). Jednocześnie okoliczność, że organ taki jak krajowa rada sądownictwa, uczestniczący w procesie powoływania sędziów, składa się w przeważającej mierze z członków wybranych przez władzę ustawodawczą, nie może sama w sobie prowadzić do powzięcia wątpliwości co do niezawisłości sędziów wyłonionych w tym procesie (zob. podobnie wyrok TSUE z 9 lipca 2020 r., C-272/19, Land Hessen, EU:C:2020:535).

Niemniej jednak z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wynika niekiedy również, że możliwe jest dojście do innego wniosku, jeżeli ta sama okoliczność, w połączeniu z innymi istotnymi czynnikami i warunkami, w jakich dokonano tych wyborów, prowadzi do powstania takich wątpliwości (wyrok z 15 lipca 2021 r., C-791/21). Organ nie stanowi niezawisłego i bezstronnego sądu w rozumieniu tego postanowienia, jeżeli obiektywne okoliczności, w jakich został

utworzony, jego cechy, a także sposób, w jaki zostali powołani jego członkowie, mogą wzbudzić w przekonaniu jednostek uzasadnione wątpliwości co do niepodatności tego organu na czynniki zewnętrzne, w szczególności na bezpośrednie lub pośrednie wpływy władzy ustawodawczej i wykonawczej, oraz jego neutralności względem ścierających się przed nim interesów. Tego rodzaju wątpliwości mogą bowiem prowadzić do braku widocznych oznak niezawisłości lub bezstronności owego organu, co mogłoby podważyć zaufanie, jakie sądownictwo powinno budzić w tych jednostkach w społeczeństwie demokratycznym (wyrok TSUE z 19 listopada 2019 r., C-585/18, C-624/18 i C-625/18). Należy jednak zauważyć, że pojęcie „niezawisły i bezstronny sąd” (ang. *independent and impartial tribunal*, niem. *unabhängiges und unparteiisches Gericht*) w istocie stanowi kategorię oceny niezależności i bezstronności sądu (nie zaś niezawisłości sędziego), choć pojęcia te są ze sobą ściśle związane.

Przepisy prawa krajowego (jak i międzynarodowego) nie precyzują standardu niezawisłości lub bezstronności. Nie określają nawet tego, czym jest w rozumieniu ustawy niezawisłość i bezstronność, ani na czym może lub powinno polegać ich naruszenie. Co więcej, na gruncie prawa polskiego terminy „niezawisłość” oraz „niezależność” mają odmienne zakresy i treść. Nie wskazano także tego, czy jedynym kryterium oceny braku niezawisłości i bezstronności jest zachowanie samego sędziego, czy też inne okoliczności, które pozostają od niego niezależne. Jak wskazano powyżej, nie mogą to być okoliczności o charakterze generalnym.

W świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego należy uznać, że na niezawisłość sędziego (kryterium podmiotowe) w rozumieniu konstytucyjnym tradycyjnie składa się kilka istotnych elementów, do których należą: (1) bezstronność w stosunku do uczestników postępowania; (2) niezależność wobec organów (instytucji) pozasądowych; (3) samodzielność sędziego wobec władz i innych organów sądowych; (4) niezależność od wpływu czynników politycznych, zwłaszcza partii politycznych; (5) wewnętrzna niezależność sędziego (zob. np. wyroki: z 24 czerwca 1998 r., K 3/98, OTK 1998, nr 4, poz. 52; z 13 grudnia 2005 r., SK 53/04, OTK-A 2005, nr 11, poz. 134).

Szczególnie drastyczną postacią sprzeniewierzenia się obowiązkom łączącym się z zasadą niezawisłości jest naruszenie obowiązku zachowania przez sędziego bezstronności, co może polegać m.in. na dostosowywaniu treści wydawanych orzeczeń do sugestii czy poleceń przekazywanych sędziemu z zewnątrz lub do antycypowania tych sugestii z myślą o wypływających z tego korzyściach. Prowadzi to do pojawienia się zjawiska „sędziego dyspozycyjnego”, a to wyklucza możliwość wymierzania sprawiedliwości. Ta subiektywna stronniczość sędziego – jak podkreśla się w literaturze przedmiotu – jest zawsze zaprzeczeniem prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, ale szczególnie dramatycznego wymiaru nabiera, jeżeli – co było i jest regułą w państwach totalitarnych – znajduje odniesienie do procesów politycznych, gdy sędzia staje się wykonawcą politycznej woli państwa w eliminowaniu tych, którzy się owej woli próbują przeciwstawiać.

W związku z tym, że wnioskodawczynie za istotny wątek swej argumentacji uznała powołanie się na wskazaną wyżej uchwałę z 2020 r., wypada w pierwszej kolejności zwrócić uwagę, że w rzeczywistości została ona wydana w niepełnym składzie trzech Izb (po dokonanych wykluczeniach od orzekania części składu Sądu Najwyższego – zob. uwagi podważające to wykluczenie zawarte np. w postanowieniu SN z 19 sierpnia 2024 r., III CB 65/24). Określono w niej subiektywne, niewynikające z żadnych norm prawnych ani ugruntowanych standardów „kryteria” pozwalające na ocenę prawidłowości obsady sądu z udziałem sędziów powołanych na stanowiska sędziowskie z udziałem Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej przepisami ustawy z 2017 r., tj. czy i jakie okoliczności w powiązaniu z rzekomo wadliwym powołaniem podważają niezawisłość i bezstronność sędziego, a w konsekwencji sformułowano przesłanki uznania, iż zachodzi z powodu tych okoliczności – w odniesieniu do spraw rozpoznawanych na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego – nieważność postępowania, zaś w odniesieniu do spraw rozpoznawanych na podstawie przepisów Kodeksu postępowania karnego – bezwzględna przyczyna odwoławcza. Uchwała ta określała abstrakcyjne kryteria oceny i stanowi punkt wyjścia do oceny orzeczeń wydawanych przez Sąd Najwyższy w składach sędziowskich, co do których powołania nastąpiły od 2018 r.

Pomijając stwierdzoną już niekonstytucyjność tej uchwały, jak i niekonstytucyjność dopuszczalności oceny statusu sędziów Sądu Najwyższego (nawet przy uwzględnieniu kryteriów przedstawionych przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej), uchwała ta zawiera także gołosłowne tezy, które oparte są na „wiedzy wynikającej z informacji medialnych”. Były one powielane później w niektórych orzeczeniach Sądu Najwyższego kwestionujących uprawnienie części sędziów tego Sądu do orzekania, jak również powoływano je w postępowaniach przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Europejskim Trybunałem Praw Człowieka.

Tezy te dotyczą w szczególności mocno eksponowanej kwestii wydania przez Naczelny Sąd Administracyjny postanowienia zabezpieczającego w odniesieniu do uchwały Krajowej Rady Sądownictwa w przedmiocie przedstawienia na urząd sędziego Sądu Najwyższego osób powołanych w 2018 r., na co również powołała się wnioskodawczyni.

Zgodnie z art. 44 ust. 3 ustawy o KRS do postępowania przed Naczelnym Sądem Administracyjnym stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego o skardze kasacyjnej. Prezydent RP, który jakoby powinien wstrzymać powołania na stanowiska sędziów Sądu Najwyższego na podstawie wskazanego postanowienia, nie jest (i w tym wypadku również nie był) stroną postępowania przed Naczelnym Sądem Administracyjnym, a więc ewentualne postanowienie nie podlegało doręczeniu Prezydentowi RP. Już tylko to powoduje, że nie można mówić o wywołaniu jakiegokolwiek skutku zabezpieczenia w stosunku do Prezydenta RP; nie miał on zatem możliwości wykonania takiego postanowienia. Jest to oczywiste, gdyż postanowień w przedmiocie zabezpieczenia nie doręcza się osobie, która nie jest stroną postępowania (art. 740 k.p.c.). Poza tym nie ma też żadnego uzasadnienia stosowanie zabezpieczenia w postępowaniu publicznym związanym z prerogatywą Prezydenta RP, którym to zabezpieczeniem – stosowanym i przewidzianym dla sporów wyłącznie prywatnoprawnych – byłby on związany. Czym innym jest postępowanie cywilne, a czym innym postępowanie o charakterze publicznym. Stosowanie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego miało być „odpowiednie”, co wymagało uwzględnienia zasad wynikających z prawa publicznego, w tym z wiążących i bezpośrednio stosowalnych norm

konstytucyjnych. Wydanie zabezpieczenia było w tym kontekście oczywiście sprzeczne z prawem.

Co jednak najistotniejsze, żadne postanowienie w przedmiocie zabezpieczenia nie zostało doręczone na żadnym etapie postępowania ani później sędziom powołanym na urząd sędziego Sądu Najwyższego w 2018 r., w tym Tomaszowi Demendeckiemu. Trudno nawet odnieść się do powielanego w przekazach publicystycznych i w niektórych orzeczeniach stwierdzenia, że „powinni oni wiedzieć o takim zabezpieczeniu, wszyscy o nim wiedzieli” (jak można rozumieć, z doniesień medialnych). Gdyby natomiast nawet iść tym tokiem rozumowania, to nie można pominąć, że nie był znany zakres udzielonego zabezpieczenia. Ponadto, osoby te nie były uczestnikami postępowania przed Naczelnym Sądem Administracyjnym, gdyż nie zostały wówczas przez ten Sąd za takie nawet uznane, co już samo w sobie powoduje, że ewentualne „zabezpieczenie” nie mogło wywrzeć żadnych skutków prawnych wobec nich.

Gdyby osoby te były takimi uczestnikami, to – zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania cywilnego – postanowienie (jak i inne dokumenty) powinny zostać im doręczone, a w wyniku tego podlegałoby zaskarżeniu. Aprioryczne założenie o „wiedzy” tych osób o postanowieniu o zabezpieczeniu, wyrażone w uchwale z 2020 r. (jak i w powielających ją orzeczeniach sądów i trybunałów), jest nieuprawnione i nie ma żadnych podstaw, aby wyciągać z tego założenia jakiegokolwiek skutki prawne. Jedynie postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia, które podlegają wykonaniu przez organ egzekucyjny, nie podlegają doręczeniu obowiązanemu przez sąd wydający takie postanowienie (art. 740 k.p.c.). Gdyby więc postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego w przedmiocie zabezpieczenia, o którym była mowa w uchwale z 2020 r., a co miało być argumentem przemawiającym za rzekomym brakiem bezstronności tak nominowanych sędziów *a limine*, miało wywołać jakiegokolwiek skutki prawne, powinno zostać doręczone tym sędziom jako stronom, jako niepodlegające wykonaniu przez organ egzekucyjny.

W państwie praworządnym „zabezpieczenie” nie może wywołać jakichkolwiek skutków prawnych wobec osoby, która nie jest stroną postępowania cywilnego, a tym bardziej nie sposób wymagać od niej, aby o takim „zabezpieczeniu” i jego zakresie dowiadywała się na przykład z mediów. Gdyby

sędzia rozpoznający sprawę sądową w sądzie powszechnym wyciągał konsekwencje w stosunku do osoby, która nie była stroną postępowania, na podstawie postanowienia o zabezpieczeniu (niezależnie od jego trafności i zgodności z prawem), którego zakres nie jest znany tej osobie, wskazując dodatkowo, że „na pewno wiedziała o tym postanowieniu z doniesień medialnych”, rażąco naruszyłby nie tylko przepisy prawa, ale i fundamentalne zasady każdego procesu sądowego w państwie prawnym, i mógłby z tego powodu spodziewać się wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Tymczasem niektórzy sędziowie Sądu Najwyższego i trybunały międzynarodowe powielają powyższe tezy bez żadnej refleksji co do wadliwości opisywanej procedury „zabezpieczającej”.

Co więcej, nawet gdyby kandydat do Sądu Najwyższego w 2018 r. uzyskał najbardziej ogólną wiedzę ze środków masowego przekazu co do samego faktu istnienia postanowienia o zabezpieczeniu (co pozostaje oczywiście bez żadnego znaczenia, gdyż nie sposób uznać skuteczności uzyskania wiedzy na temat zabezpieczenia, i w ogóle treści jakiegokolwiek orzeczenia, w ten sposób), mógłby on oczekiwać, że postanowienie to zostanie jemu doręczone, a tym samym będzie miał możliwość skorzystania z procedury odwoławczej, postępowanie będzie rzetelnie prowadzone, według zasad obowiązujących w postępowaniu cywilnym, a co więcej, postanowienie to będzie dotyczyło tej części uchwały Krajowej Rady Sądownictwa, która była nieprawomocna.

Co się tyczy SSN Tomasza Demendeckiego, to uchwała Rady o przedstawieniu go jako kandydata na urząd sędziego Sądu Najwyższego była w świetle obowiązujących wówczas norm konstytucyjnych i ustawowych prawomocna oraz wykonalna (w świetle przepisów prawa), a tym samym nie było nawet dopuszczalne i procesowo możliwe wydanie w tym zakresie zabezpieczenia. Niezależnie przy tym, że postanowienie to nie zostało doręczone żadnemu z sędziów wskazanych w uchwale Krajowej Rady Sądownictwa, jak również nie poinformowano o jego treści, to zanonimizowane uzasadnienie i zdanie odrębne do tego orzeczenia zostały opublikowane w internecie 19 października 2018 r. (już po powołaniu na urząd sędziego Sądu Najwyższego), przy czym postanowienie to doręczono jedynie pełnomocnikowi wnioskodawcy (26 października 2018 r.) i Krajowej Radzie Sądownictwa (22 października 2018 r.). Z postanowienia nie

wynika przy tym, by wstrzymano wykonanie uchwały Krajowej Rady Sądownictwa w odniesieniu do m.in. Tomasza Demendeckiego. Postanowienie wskazywało na wstrzymanie wykonania uchwały „w zaskarżonej części”, która to część nie została oznaczona przez Naczelny Sąd Administracyjny. Sąd ten nie doręczył również odwołania i postanowienia o zabezpieczeniu osobom objętym wnioskiem o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego, jak również nie doręczył tych dokumentów Prezydentowi RP.

Nie ma również znaczenia jakakolwiek ingerencja w treść uchwały Krajowej Rady Sądownictwa w późniejszym czasie, gdyż z oczywistych względów nie może ona wyrzucić żadnych wstecznych skutków – od momentu powołania przez Prezydenta RP na urząd sędziego zaskarżenie i wzruszenie takiej uchwały nigdy nie było i nie jest możliwe z uwagi na nieodwracalność skutku samego aktu powołania sędziego. Podkreślił to również Europejski Trybunał Praw Człowieka w decyzji z 1 kwietnia 2025 r. (skarga nr 51455/21, Manowska i in. przeciwko Polsce, pkt 106-107), wskazując, że prawo skarżących do pracy w charakterze sędziów Sądu Najwyższego zostało zrealizowane w momencie ich powołania i nie mogło już być przedmiotem zaskarżonego postępowania po 10 października 2018 r., ponieważ Naczelny Sąd Administracyjny nie mógł uchylić powołania skarżących przez Prezydenta RP ani nakazać zorganizowania nowego konkursu, a zgodnie z prawem obowiązującym w danym czasie wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego nie mógł doprowadzić do uchylenia nominacji skarżących.

Wbrew zatem stanowisku wnioskodawczyni nie było żadnych podstaw, aby sędzia Tomasz Demendecki „powstrzymał się od orzekania”; niezależnie bowiem od tego, że system prawa nie zna takiej instytucji prawnej, to sugerowane zachowanie byłoby sprzeczne z istotą służby sędziowskiej. W tym kontekście nie sposób zasadnie twierdzić, że kontestowanie przez Niego orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego stanowić miało przejaw zależności i zawisłości tego sędziego (przy czym wnioskodawczyni nie wskazała, względem kogo miałyby wystąpić taka zależność i zawisłość oraz w czym miałyby się przejawiać). Wnioskodawczyni pomija zresztą, że Stowarzyszenie, które reprezentuje, popiera bardzo aktywnie wszelkie formy medialnych wystąpień sędziów, o ile odpowiadają one stanowiskom przyjętym przez to Stowarzyszenie. Nie ma zatem podstaw do

uznania, że w przestrzeni publicznej nie mogą być przedstawiane inne wypowiedzi, o odmiennym wydźwięku, gdyż ich formułowanie byłoby niegodne sprawowanego urzędu.

Treść badanego w niniejszej sprawie wniosku skłania do stwierdzenia, że chociaż kompetencja do orzekania przez sędziego powołanego na urząd przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa nie może być ograniczana (zob. postanowienie TK z 21 kwietnia 2020 r., Kpt 1/20, OTK ZU 2020, poz. 60; wyroki TK z 20 kwietnia 2020 r., U 2/20, i z 16 maja 2024 r., U 1/24), to w judykaturze i debacie publicznej tworzony jest od kilku lat fałszywy (w tym w przedmiotowym wniosku) obraz wadliwości nominacji sędziowskich sędziów powołanych do pełnienia urzędu sędziego Sądu Najwyższego na podstawie przepisów wprowadzonych w 2017 r. Wskazuje się przy tym na możliwość dokonywania różnych czynności, w tym procesowych, których celem i skutkiem miałyby być wyeliminowanie możliwości podejmowania czynności orzeczniczych przez sędziów nominowanych na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej ustawą z 2017 r.

Wątek wadliwości ukształtowania składu tej Rady w części, w jakiej należą do niej sędziowie, legł także u podstaw wywodów zawartych we wniosku. Tymczasem można bronić poglądu, że *de constitutione lata* wymaganiom konstytucyjnym, wynikającym bezpośrednio z art. 2 i art. 4 ust. 2 w zw. z art. 187 Konstytucji RP, odpowiada nie sposób nominacji według tzw. modelu kooptacyjno-korporacyjnego (istniejącego przed zmianami wprowadzonymi ustawą z 2017 r.), lecz obecnie istniejący sposób powoływania tzw. sędziowskiej części Krajowej Rady Sądownictwa według standardu tzw. łańcucha demokratycznej legitymizacji tego organu (z niemieckiego *eine ununterbrochene Legitimationskette vom Volk*; sama koncepcja jest utrwalona w orzecznictwie, zob. np. postanowienie niemieckiego Federalnego Sądu Konstytucyjnego z 15 lutego 1978 r., BVerfGE 47, 253 [273]).

Zgodność z Konstytucją RP obecnego tzw. modelu demokratycznego wyboru kandydatów z uwagi na sposób wyboru tzw. sędziowskiej części Krajowej Rady Sądownictwa wzmocniło stanowisko Trybunału Konstytucyjnego zaprezentowane w wyroku z 25 marca 2019 r. (K 12/18, OTK ZU 2019, poz. 17).

Chodzi tu o dopuszczalny model wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa spośród sędziów, którzy tworzą większość składu tego konstytucyjnego organu władzy publicznej, a który wynika z zasady państwa demokratycznego oraz z zasady suwerenności Narodu. Wskazane zasady wymagają, aby wszystkie akty wykonywania władzy państwowej – a więc także co do Krajowej Rady Sądownictwa oraz sądów, a w szczególności tych, które wprost wymienia Konstytucja RP, tj. Sądu Najwyższego oraz Naczelnego Sądu Administracyjnego – można było przypisać woli obywateli.

Łańcuch legitymizacji, który ma na celu zapewnienie, że władza publiczna może być przypisana do Narodu, jest centralnym elementem demokracji przedstawicielskiej (art. 4 Konstytucji RP). Jedynie częścią ogólnej zasady demokracji przedstawicielskiej jest wybór przez obywateli izb parlamentu i głowy państwa, bowiem zasada ta dotyczy nie tylko tych organów, lecz także wszystkich pozostałych konstytucyjnych organów władzy publicznej (o ile sama wprost Konstytucja RP nie precyzuje sposobu nominacji osób pełniących w tych organach powierzone im funkcje). Cała bowiem władza państwowa w świetle wspomnianych norm konstytucyjnych pochodzi od obywateli, zatem mandat wywodzony bezpośrednio z ich wyboru przesądza o możliwości legitymizacji sprawowania władzy państwowej. Organy wybierane w inny sposób, o ile nie jest to wprost odmiennie unormowane wprost w samej Konstytucji RP, powinny wywodzić swoją legitymację pośrednio, tj. przez nominacje pochodzące od obywateli we wspomnianym łańcuchu nominacyjnym. Regularnie wymagany jest nieprzerwany łańcuch legitymizacji od obywateli do organów, którym powierzono zadania państwowe. W konsekwencji też brak lub istotny deficyt mandatu demokratycznego tam, gdzie Konstytucja RP sposób kreacji składu organu powierza ustawie (jak ma to miejsce w przypadku Krajowej Rady Sądownictwa), przesądza o niekonstytucyjności ustawowego rozwiązania jako sprzecznego z art. 2 i 4 Konstytucji RP.

Wniosek oceniany w niniejszej sprawie wpisuje się w ten nurt zarzutów do sposobu wyboru tzw. sędziowskiej części Krajowej Rady Sądownictwa, w którym uzasadniano i nadal próbuje się uzasadnić (bo nie wynika to w żaden sposób z Konstytucji RP), że wybór jedynie przez grupę zawodową sędziów w ramach tzw.

modelu korporacyjno-kooptacyjnego (przewidzianego w ustawodawstwie przed 2018 r.), wynika z tzw. zwyczaju konstytucyjnego (co wybrzmiewa również w orzeczeniach Sądu Najwyższego, w tym Izby Cywilnej, w składach, w których biorą udział sędziowie powołani przed 2018 r.). Jak zatem można rozumieć, tzw. zwyczaj i dotychczasowa wykładnia miałyby stanowić źródło prawa i być niezmiennie. Jest to oczywiście błędne założenie, gdyż nie są to źródła prawa, a ponadto oznaczałoby to, że żaden sąd nie miałby możliwości dokonać innej wykładni jakiegokolwiek przepisu prawa niż dotychczas zaprezentowana. Formuła rzekomego „zwyczaju konstytucyjnego” nie znajduje oparcia ani w nauce prawa, ani w jakichkolwiek wypowiedziach innych organów sądowniczych. Można zatem bronić poglądu przeciwnego niż „wynikający ze zwyczaju konstytucyjnego”.

W tym kontekście uzupełniając wypada zauważyć, w szczególności wbrew teom wyrażanym przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, że model wyboru sędziów – członków Krajowej Rady Sądownictwa nie znalazł jednoznacznego potwierdzenia w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, ponieważ przed 2017 r. Trybunał nigdy nie orzekał o konstytucyjności tego modelu. Nie było w tym zakresie „linii orzecniczej”, co w efekcie oznacza, że nie można było jej „całkowicie odwrócić” (zob. wyrok ETPC z 8 listopada 2021 r., skargi nr 49868/19 i 57511/19, Dolińska-Ficek i Ozimek p-ko Polsce, ECLI:CE:ECHR:2021:1108JUD004986819; pkt 293). Trybunał Konstytucyjny w cytowanym przez Europejski Trybunał Praw Człowieka wyroku z 18 lipca 2007 r. (K 25/07, OTK ZU 7A/2007, poz. 80) nie rozstrzygnął, czy sędziowie – członkowie Krajowej Rady Sądownictwa mają być wybierani wyłącznie przez sędziów. W związku z tym nieuprawnione jest twierdzenie, że zasada wyboru „sędziów przez sędziów” została mocno ugruntowana w porządku prawnym („*firmly established in the Polish legal order*” – pkt 292 wyroku w sprawach Dolińska-Ficek i Ozimek przeciwko Polsce; zob. także postanowienia SN: z 1 lutego 2024 r., I NWW 22/24; z 28 lutego 2024 r., I NWW 67/24).

Finalnie należy dodać, że istnieją judykaty z okresu poprzedzającego wprowadzone rozwiązania ustawowe, w tym orzeczenia Sądu Najwyższego, które wprost przeczą tezie wyrażanej w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Przykładowo w wyroku z 15 marca 2011 r., III KRS 1/11, Sąd

Najwyższy stwierdził, że „w regulacji konstytucyjnej, na którą się powołuje odwołujący się (art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP), nie określono wyłącznie prawa sędziów do wyboru 15 członków Krajowej Rady Sądownictwa, ale stanowi się, że ci członkowie wybierani są spośród sędziów Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, sądów administracyjnych i sądów wojskowych”.

De constitutione lata można zatem bronić poglądu, że wymaganiom konstytucyjnym i unijnym odpowiada wyłącznie sposób powoływania tzw. sędziowskiej części Krajowej Rady Sądownictwa według standardu tzw. łańcucha demokratycznej legitymizacji tego organu (z niemieckiego *eine ununterbrochene Legitimationskette vom Volk*). Zasada nieprzerwanego łańcucha legitymizacji dotyczy zarówno władzy ustawodawczej, wykonawczej, jak i sądowniczej, choć w przypadku tej ostatniej mandat demokratyczny jest pośredni i wywodzony na etapie procedury nominacyjnej od dwóch organów uczestniczących w tej procedurze, tj. Krajowej Rady Sądownictwa oraz Prezydenta RP (art. 179 Konstytucji RP). Jest to zresztą standard ugruntowany w judykaturze i doktrynie niemieckiej, który pozostaje tożsamy i aktualny na gruncie polskiej ustawy zasadniczej, a to z uwagi na tożsame normy ustrojowe [zob. wyroki niemieckiego Federalnego Sądu Konstytucyjnego: z 10 grudnia 1974 r., 2 BvK 1/73, 2 BvR 902/73, BVerfGE 38, 258 (271); BVerfGE 47, 53 (275); z 24 lipca 1979 r., 2 BvK 1/78, BVerfGE 52, 95 (130); z 31 października 1990 r., 2 BvF 3/89, BVerfGE 83, 60 (71); postanowienia Federalnego Sądu Konstytucyjnego: z 9 marca 1976 r., 2 BvR 89/74, BVerfGE 41, 399 (414); z 1 października 1987 r., 2 BvR 1178 i n./86, BVerfGE 77, 1 (40); z 24 maja 1995 r., 2 BvF 1/92, BVerfGE 93, 37 (66); z 5 grudnia 2002 r., 2 BvL 5/98, BVerfGE 107, 59 (87); w piśmiennictwie np.: E.-W. Böckenförde, *Demokratie als Verfassungsprinzip*, (w:) J. Isensee, P. Kirchhof (red.), *Handbuch des Staatsrechts der Bundesrepublik Deutschland*, Band II, Heidelberg 2004, s. 429 i n.; T. Groß, *Grundlinien einer pluralistischen Interpretation des Demokratieprinzips*, (w:) T. Blanke (red.), *Demokratie und Grundgesetz. Eine Auseinandersetzung mit der verfassungsgerichtlichen Rechtsprechung*, Baden Baden 2000, s. 98 i n.; A. Voßkuhle, G. Sydow, *Die demokratische Legitimation des Richters*, Juristenzeitung 2002, z. 14, s. 673 i n.; C. D. Classen, *Gesetzesvorbehalt und Dritte Gewalt*, Juristenzeitung 2003, z. 14].

Zasada ta wynika i jest dokładnie w ten sam sposób uzasadniona w świetle identycznych przepisów Konstytucji RP, w tym zakresie zresztą wzorowanej na niemieckiej Ustawie Zasadniczej z 1949 r. Udział władzy politycznej w procedurze wyboru sędziów w Niemczech jest dopuszczalny w świetle niektórych orzeczeń. Tymczasem w ramach Unii Europejskiej standard powinien być jednolity; nie jest w szczególności dopuszczalne dzielenie państw np. z punktu widzenia niedookreślonego, a w istocie pozwalającego na dowolność oceny kryterium „ugruntowania demokracji”.

Mając na uwadze powyższe, nie sposób twierdzić, aby pogląd odmienny na wskazane kwestie niż ten przedstawiony przez wnioskodawczynię (niezależnie od zasadności któregośkolwiek ze stanowisk), mógł stanowić *per se* okoliczność, o której mowa w art. 29 § 5 u.SN. Z uwagi na fakt, że przedmiotowy wniosek ma zmierzać do stwierdzenia niespełnienia przez sędziego Sądu Najwyższego wymogów (naruszenia standardu) niezawisłości i bezstronności w konkretnej sprawie, oczywiste jest, że nie wystarczy wskazanie okoliczności towarzyszących powołaniu danego sędziego i jego postępowania po powołaniu (np. czynności jurysdykcyjnych, oświadczeń i wypowiedzi), które mogą wywoływać uzasadnione wątpliwości co do spełnienia przezeń wymagań niezawisłości i bezstronności, ale konieczne jest także podanie okoliczności świadczących o tym, że deficyt ten może oddziaływać na wynik konkretnej sprawy, z uwzględnieniem okoliczności dotyczących uprawnionego oraz charakteru sprawy zob. np. postanowienia SN z 15 listopada 2022 r., III CB 5/22, i z 31 lipca 2023 r., I NB 5/23).

Jak można rozumieć, o wpływie na tę konkretną sprawę miałyby świadczyć związki sędziego Tomasza Demendeckiego z Ł. P., byłym wiceministrem sprawiedliwości, a także pełnienie przez wnioskodawczynię funkcji prezesa S. [...] Oddział w K. Jeśli u podstaw tego stanowiska legło założenie wnioskodawczyni, że skoro jest czynnym członkiem wspomnianego S., a nawet pełni w nim określoną funkcję, to w zasadzie nie ma możliwości, aby jej sprawa była rozpatrywana przez sędziego, który został powołany po 2017 r., to wypada zauważyć, że w mediach opisane zostały przypadki rozstrzygania przez takich sędziów spraw osób o statusie zbliżonym do wnioskodawczyni – jeśli chodzi o przynależność instytucjonalną i związane z tym racje (zob. np. link: [...].pl).

Nie można również uznać, by o zasadności zarzutu wnioskodawczynie świadczyła okoliczność, że sędzia Sądu Najwyższego, którego dotyczy wniosek, jest kolegą innego sędziego, będącego przez pewien okres wiceministrem sprawiedliwości, a także promotorem jego doktoratu. Wyłącznie uzupełniając i z uwagi na stanowczość tez stawianych przez wnioskodawczynię wypada zauważyć, że dla wnioskodawczynie i bliskiego jej kręgu osób zaangażowanych w działalność stowarzyszeniową nie jest problematyczne i stygmatyzujące uczestniczenie przez sędziów (także przez członków wskazanego Stowarzyszenia) w różnych gremiach działających przy Ministrze Sprawiedliwości, z tytułu czego uzyskują oni określone wynagrodzenie. Brak informacji, by zachowania te były kontestowane przez wnioskodawczynię, mimo że współpraca taka następuje w obszarach cechujących się silną polaryzacją stanowisk oraz jurydycznych i społecznych ocen planowanych rozwiązań prawnych.

Reasumując, należy zauważyć, że okoliczności towarzyszące powołaniu sędziego muszą być uwzględnione łącznie z postępowaniem sędziego po powołaniu. Ustawodawca bowiem, wskazując na te dwa czynniki, użył koniunkcji. Ponadto oba te czynniki ustawodawca powiązał z okolicznościami danej sprawy – konkretnie z jej charakterem oraz okolicznościami dotyczącymi podmiotu składającego wniosek o zbadanie spełnienia przez sędziego wymogów niezawisłości i bezstronności. Ocena w każdym wypadku powinna być nie tylko zindywidualizowana, ale powinna także odnosić się do okoliczności konkretnej sprawy. Celem instytucji badania niezawisłości i bezstronności sędziego nie jest bowiem umożliwienie kwestionowania przewidzianego przez ustawodawcę systemu powoływania sędziów, ale ocena indywidualnych okoliczności dotyczących powołania konkretnego sędziego oraz jego zachowania po powołaniu, przy czym ocena ta powinna nastąpić w kontekście konkretnej sprawy. Nie istnieje bowiem kategoria jurydyczna sędziego niezdolnego do orzekania czy *ex definitione* zawisłego z tej przyczyny, że został on powołany w określonym trybie na podstawie norm generalnych i abstrakcyjnych zawartych w ustawie. Ponadto ewentualny zarzut musi odnosić się do konkretnej sprawy i jej stron. W przeciwnym razie mamy do czynienia wyłącznie z dowolną, arbitralną oceną nieopartą na jakichkolwiek

rzetelnych ustaleniach faktycznych. Oznacza to, że każda wątpliwość co do bezstronności sędziego musi mieć charakter realny, a nie potencjalny.

Te wszystkie wymagania nie zostały spełnione w niniejszej sprawie.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy, na podstawie art. 29 § 17 u.SN, orzekł, jak w punkcie 1 sentencji orzeczenia.

[M. T.]

[r.g.]